

## BEZ POTĘPIENIA I BEZ SEPARACJI

— RZYM.8:1-14 — 31 MAJA —

### **„Bo którzykolwiek Duchem Bożym prowadzeni bywają, ci są synami Bożymi”**

Rozdział, z którego część bierzemy pod rozwagę jest jednym z najpoważniejszych rozdziałów Pisma Świętego. Zaczyna się zapewnieniem, że potępienie przeminęło a kończy się logicznymi dowodami Boskiej łaski nad tymi, którzy stają się „Nowym Stworzeniem” w Chrystusie Jezusie. W rozdziale poprzednim Apostoł wykazał potępienie, jakie ciąży na wszystkich dzieciach Adamowych, jako na grzesznikach pod Boskim prawem – a szczególnie na żydach będących jeszcze pod dodatkowym prawem Mojżeszowym. Apostoł wykazał zupełną beznadziejność tych, którzy starali się uniknąć potępienia śmierci, przez uczynki zakonu. Wykazawszy w taki sposób niewolę grzechu i potępienie ciążące na wszystkich, Apostoł wskazał na jedyną bramę zbawienia – na odkupienie, które zostało dokonane przez Pana Jezusa i mówi: „Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego”. Dla klasy, która dochodzi do zwycięstwa przez Chrystusa, nie ma już potępienia, ani odłączenia od Boskiej miłości i łaski, dokąd ci, co klasę tę stanowią, mieszkają w Chrystusie, jako latorośle w winnym krzewie.

Lekcja ta ma dobre zastosowanie i pozwala nam wniknąć w duchową wolność Apostoła i w jego społeczność z Bogiem, w czasie jego uwięzienia w Cezarei. Kiedyś on posiadał wolność według ciała i w swej nieświadomości i zaślepieniu czynił wiele rzeczy przeciwnych Bogu, nie pojmując właściwie swej wolności ani umiając używać jej odpowiednio. Teraz zaś, chociaż był więźniem w cielesnych ograniczeniach, on cieszył się wolnością i wielkim błogosławieństwem – wolnością od Boskiego potępienia i zapewnienia większych nadziei w Bogu, nie tylko względem doczesnego żywota, ale i przyszłego.

### **USPRAWIEDLIWIENIE I POŚWIĘCENIE KONIECZNE**

W pierwszym wierszu naszej lekcji słowo „przeto” cofa nas do poprzedniego argumentu i pokazuje, że nasze uwolnienie od obecnego potępienia jest w rezultacie ofiary dokonanej przez naszego Pana za nas (Rzym. 7:25). Ponieważ oceniamy ten fakt, że sprawiedliwość przysposobiła Okup za nasze grzechy i ponieważ przyswajamy sobie zbawienne wyniki tegoż Okupu, możemy rozumieć,

że potępienie zakonu na nas nie ciąży. W poprzednim argumencie Apostoł wykazał, że zakon nie zdołał uwolnić od potępienia nikogo. Wykazał też, iż trudność co do tego nie była w samym zakonie; że Bóg nie mógł dać niedoskonałego, lub w jakimkolwiek znaczeniu, złego zakonu. A ponieważ zakon był sprawiedliwy, doskonały i dobry, cała trudność była w nas; albowiem przez odziedziczenie grzechu i jego słabości nie możemy doskonale zastosować się do wymagań Boskiego zakonu, czyli prawa.

Jak wtedy możemy uniknąć potępienia tegoż prawa? Apostoł odpowiada, że dochodzimy do obecnego stanu – do stanu wolności od potępienia – gdy przychodzimy do Chrystusa. Inni, oddaleni od Chrystusa, nadal znajdują się pod potępieniem. Przeto ważną dla każdego kwestią jest, czy podjął ten krok jedyny, który może go wprowadzić do tego szczęśliwego stanu. W jednym z poprzednich rozdziałów (Rzym. 5:1) Apostoł wskazuje, że tym pierwszym krokiem przechodzenia z pod potępienia do Chrystusa, jest usprawiedliwienie, które sprowadza pokój z Bogiem, przykrywając przeszłe grzechy. To jednak nie było dostatecznym, bo chociażby wszystkie przeszłe grzechy zostały zgładzone, a nie byłoby żadnego zarządzenia względem codziennych naszych uchybień w słowie i w uczynku to wnet znaleźlibyśmy się znowu pod potępieniem. To też dla tych co chcą być zupełnie wolnymi od potępienia, drugi krok jest potrzebny – krok prowadzący do bliższej społeczności z Chrystusem.

Te dwa stopnie powinny być odróżnione; jedną rzeczą jest być uwolnionym od odpowiedzialności za przeszłe grzechy, a zupełnie inną, przyjść do Chrystusa i pod zupełne przykrycie Jego zasługami na resztę życia. Dwa te stopnie są wspomniane w Rzym. 5:1,2: Wiara w odkupienie, nie tylko zapewnia usprawiedliwienie od przeszłych grzechów i pokój z Bogiem ale, jak objaśnia Apostoł, dała też „przystęp ku tej łasce”, (którą jest łaska synostwa, członkostwa w ciele Chrystusowym), w której stoimy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej (ponieważ chwała, cześć i nieśmiertelność są obiecane członkom Nowego Stworzenia – członkom ciała Chrystusowego).

Druga część pierwszego wiersza naszej lekcji (Rzym. 8:1) – „nie według ciała chodzą ale według ducha” – jest z właściwością opuszczona w tłumaczeniu poprawnym, ponieważ słowa te nie znajdują się w najstarszych manuskryptach. Myśl zawierająca się w tych słowach jest właściwa i takie same orzeczenie znajduje się przy końcu czwartego wiersza. Słowa te jednak nie są stosowne w wierszu pierwszym, ponieważ wiersz ten opisuje będących w Chrystusie, jako członków Jego ciała; a żaden nie bywa uznany za takiego, który by nie postępował według ducha.

## **CHRYSTUS ZDJAŁ Z NAS POTĘPIENIE GRZECHU**

Apostoł zwraca naszą uwagę (w. 2) na dwa prawa. Pod jednym z tych byliśmy; i to prawo skazało nas na śmierć, jako grzeszników. Z pod tego prawa zostaliśmy uwolnieni gdy doszliśmy do

Chrystusa Jezusa, jako członkowie Jego ciała. Nasz Odkupiciel zachował zakon, był niewinny i niepokalany; następnie to niepokalane życie złożył na Okup za nas niewolników grzechu i śmierci, aby nas z tej niewoli wybawić. Zostaliśmy wykupieni Jego kosztowną krwią. Jak on wzbudzony został do nowej natury mocą Jego Ojca, tak my zostaliśmy zaproszeni do uczestnictwa z Nim w tejże nowej naturze – abyśmy mogli być uznani za członków Jego ciała, pod Nim jako Głową. Cała ta transakcja jest sprawą wiary; uwierzeniem najpierw w Jego ofiarę, w Boskie przyjęcie tejże i wynikłe z tego usprawiedliwienie. Następnie, wiara w nasze powołanie do członkostwa w Jego ciele; wiara, że gdy w odpowiedzi na to wezwanie poświęciliśmy się, zostaliśmy przyjętymi przez Ojca i imiona nasze zostały zapisane w księdze żywota, jako dziatki Boże, na nowym poziomie. To też ci, którzy przeszli te dwa stopnie, mogą rozumieć, że z Boskiego punktu zapatrywania, oni nie są więcej uważani ani traktowani jako członkowie rodziny ludzkiej, ale jako członkowie nowego stroju – jako członkowie ciała Chrystusowego.

Ci więc mogą rozumieć o sobie, że są uwolnionymi od potępienia jakie ciążyło na nich, jako na istotach ludzkich i że znaleźli się pod nowym prawem, pod nowym zarządzeniem, które zapewnia im żywot wieczny w Chrystusie Jezusie. To nowe prawo sądzi nas jako Nowe Stworzenie w Chrystusie, według ducha, według intencji sprawiedliwych, a nie jako istoty ludzkie, według ciała, z jego słabościami i niedoskonałościami.

Prawo Boże – ścisła sprawiedliwość bez miłosierdzia – wyrażone w zakonie Mojżeszowym i jego przymierzu, nie mogło nic pomóc słabemu, upadłemu rodzajowi, ponieważ najłżejsze wymaganie jakie ono mogło wystawić, było: doskonałość wobec Boga i wobec ludzi, a rodzaj nasz, jako niedoskonały, upadły, nie mógł sprostać tym wymaganiom. Zakon więc był „słaby” (bezsilny) ku uwolnieniu, ponieważ my byliśmy słabymi, z powodu niedoskonałego, upadłego ciała. Lecz Bóg, przez Chrystusa uczynił dla nas zarządzenie, które nie gwałci Jego prawa – posłał Swego Syna, aby złożył Okup za nas – aby zapłacił naszą karę. Syn Boży nie był posłany na świat w ciele grzesznym, ale w „podobieństwie”, czyli w naturze naszego ciała, które stało się grzeszne – gdy zaś On był święty, niewinny, odłączony od grzeszników. Cel przyjścia Jego w podobieństwie nas, tu jest wyłożony; a mianowicie, aby był ofiarą za grzech – aby dokonał pojednania na naszą korzyść.

To zarządzenie, w żadnym znaczeniu nie usprawiedliwia grzechu – w żadnym stopniu nie czyni z grzechu cnoty, nie mówi, że grzech jest właściwym. Przeciwnie, sposoby zastosowane przez Boga ku naszemu uwolnieniu „potępiają grzech w ciele”. Tak więc, gdy drzwi zbawienia zostały nam otworzone, dane też było najdobitniejsze zapewnienie, że innego sposobu .na to nie ma.

## **ZBAWIENIE TYLKO W JEZUSIE**

Wobec tak wyraźnego określenia doktryny o konieczności ofiary za grzech, jak uczynione to jest w

Pismach Starego jak i Nowego Testamentu, widocznym jest, że niektórzy wciąż jeszcze potykają się o tę prawdę. Trudno uniknąć wrażenia, że w sercach takich znajduje się chyba coś złego, bo inaczej głowy ich nie byłyby tak zagmatwane w sprawie tak wyraźnie przedstawionej w Słowie Bożym. Apostoł wykazał, że tak sprawa miała się z narodem żydowskim. Oni potknęli się o krzyż Chrystusowy – chociaż przyznali naonczas i dotąd przyznają, że Jezus był wielkim Nauczycielem. W czasie obecnym rabini na całym świecie przyznają, że Jezus był znamienitym Żydem, którego nauki błogosławiły świat w wielkiej mierze. Dysputują jednak krzyż Chrystusowy – nie chcą przyznać, że są grzesznikami, nie mającym innego wyjścia z pod potępienia, jak tylko przez pojednanie i że śmierć Chrystusa była ofiarą za grzech, a wiara w to może usprawiedliwić wierzącego – uczynić go przyjemnym Bogu.

Taki sam sprzeciw znajduje się w sercu zwykłego człowieka nie będącego żydem. On woli wspinać się inną drogą raczej, byle nie drzwiami wyznaczonymi przez Boga. Woli użyć naukę Jezusową za drabinę do wsunięcia się do owczarni, byle tylko nie wchodzić przez Niego jako przez drzwi i uznać siebie za potępionego przez Boga i. niegodnego wybawienia innym sposobem, jak tylko przez oną wielką ofiarę za grzech i przez zasługę Odkupiciela, zastosowaną za niego. Jednak, ci co odrzucają Boską drogę zbawienia powinni zauważyć, że innej drogi niema – „Nie masz w żadnym innym zbawienia; albowiem nie masz żadnego imienia pod niebem danego ludziom, przez które byśmy mogli być zbawieni” – Dz. Ap. 4:12.

Którzy nie wchodzić przez te drzwi i nie chcą korzystać z przebaczenia grzechów, przez zasługę ofiary Chrystusowej, nie mogą dostąpić Boskiej łaski, ani nie mogą być uważani za członków ciała Chrystusowego lub Jego współdziedziców. Oni nie są w Chrystusie Jezusie i wciąż jeszcze znajdują się w grzechach swoich, ponieważ nie wierzyli w Boskie świadectwo. W takim stanie znajdują się nawet niektórzy tacy, co byli raz oświeceni prawdą w tym przedmiocie i otrzymali weselną szatę, lecz. zrzucili ją – odrzucili szatę sprawiedliwości Chrystusowej i próbują stać przed obliczem Bożym w swej własnej sprawiedliwości, przyjmując Jezusa tylko za Nauczyciela, ale nie Odkupiciela.

Stan takich uznajemy za najniebezpieczniejszy. Trudno przypuścić, że tacy dostąpią jeszcze drugiej sposobności ponownego przyjęcia, zasług drogocennej krwi, która raz mieli i nią pogardzili – „krew przymierza (śmierć Chrystusa Jezusa), przez którą byli poświęceni (raz) za pospolitą uznali” i tym sposobem ducha łaski i Boskiego przebaczenia przez krew Chrystusową, zelżyli (Żyd. 10:29). Odrzucając w taki sposób Odkupiciela tacy odbierają sprawę swoją z rąk Orędownika i Pośrednika Nowego Przymierza i wpadają w ręce Boga żywego – podpadają pod wszystkie wymagania zupełnego Prawa, bez jakiegokolwiek miłosierdzia – albowiem miłosierdzie Boże dochodzi grzeszników tylko przez Tego, który nas umiłował i kupił Swoją własną drogocenną krwią.

Nie twierdzimy, że wszyscy, którzy odrzucają krew przymierza, będą na zawsze straceni. Wolimy

raczej mniemać, że wielu z tych było zaślepionych przez boga tego świata do takiego stopnia, że nigdy nie zrozumieli jasno tej sprawy i z tego powodu nie odrzucili owej szaty sprawiedliwości Chrystusowej, w pełnym znaczeniu tego orzeczenia. Wnosimy więc, że światło nowej dyspensacji ukaże im Boski plan wyraźniej i że wtedy będą gotowi przyjąć w uniżeniu łaskę Bożą na Jego warunkach.

## **USPRAWIEDLIWIENIE TYLKO DLA TYCH CO SĄ W CHRYSZCIE**

Apostoł, wykazał (wiersz 4), że zakon onego ducha żywota, którym możemy radować się jako Nowe Stworzenie w Chrystusie jest w rzeczywistości tym samym zakonem, czyli prawem, który poprzednio potępiał nas, i że ta zmiana z potępienia na śmierć do usprawiedliwienia do żywota, nie oznacza zmiany zakonu, ale zmianę naszej pozycji. Jest to zakonem, prawem żywota dla nas, ponieważ z łaski Bożej przez Chrystusa, doszliśmy do miejsca, gdzie jesteśmy w stanie sprostać wymaganiom zakonu i wypełnić takowe. Nie, że nasze ciało uległo zmianie o tyle, że stało się doskonałe i sposobne do zachowania zakonu, ale że będąc uznanymi za Nowe Stworzenie, ciała nasze zostały poczytane za umarłe i uznani zostaliśmy według ducha, czyli umysłu, a umysłem naszym, czyli duchem, wolą, możemy zachować Boskie prawo. To znaczy, iż możemy chcieć czynić dobrze, możemy starać się dobrze czynić, starać się Bogu podobać; a odkąd Bóg przyjmuje wolę, intencję i zabiegi nasze, a przeocza ciało i jego nieuniknione słabości, możemy ufać, że Boskie prawo uznaje nas i że będzie nas uznawać tak długo, dokąd trwamy w stanie członków ciała Chrystusowego; a w stanie tym mamy przywilej trwać, dokąd pragnienia nasze są ku sprawiedliwości a w przeciwieństwie do grzechu.

Nowe Stworzenie nie miłuje grzechu, przeciwnie, ono miłuje sprawiedliwość. Gdyby wola, serce odwróciło się ponownie, tak że zaczęłoby miłować niesprawiedliwość i pożądać rzeczy przeciwnych Boskiej woli to znaczyłoby, że Nowe Stworzenie umarło a stare powróciło do życia i umysł opanowany został planami, celami i nadziejami cielesnymi. W wypadku takim ponownie znaleźlibyśmy się pod prawem grzechu i śmierci; sądzeni bylibyśmy według ciała i podpadalibyśmy pod poprzedni wyrok – „Zapłatą za grzech jest śmierć” (Rzym. 6:23). Gorzej nawet, takie wrócenie się do grzechu, jako „pies do zwracania swego” a „świnia do walania się w błocie”, w wypadku tych co poprzednio stali się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie i wyszli ze śmierci Adamowej, znaczyłoby wtóra śmierć – jako wynik ich dobrowolnego odrzucenia Boskiej łaski, którą raz otrzymali w Chrystusie i nią radowali się, a po pewnym czasie nią wzgardzili.

Należy więc zauważyć, że są dwa sposoby odrzucenia łaski Bożej; jeden przez wrócenie się do grzechu (nie przez same tylko zachwycenie słabością cielesną chwilowo, ale przez świadome, rozmyślnie odwrócenie się od sprawiedliwości do grzechu); drugi przez umysłowe odrzucenie warunków łaski – przez umysłowe wzgardzenie krwią Nowego Przymierza. Te dwa rodzaje grzechu

na śmierć – na śmierć wtóra – są nam wyraźnie wykazane przez Apostoła w liście do Żydów – Żyd. 6:4-6 i Żyd. 10:26-31.

Szczególniejsza siła kryje się w apostoelskim określeniu klasy usprawiedliwionych pod zakonem ducha żywota, czyli tych, którzy są w Chrystusie i postępują nie według ciała, ale według ducha – którzy nie służą upodobaniom i pożądliwościom cielesnym, ale starają się, na ile ich stać, trzymać takowe pod kontrolą nowego umysłu.

Postępować według ducha nie koniecznie znaczy dochodzić do zupełnej miary duchowego postępowania. Tylko Pan nasz Jezus mógł doskonale postępować według ducha, według doskonałego prawa Bożego; gdy zaś członkowie Jego ciała, wszyscy znajdujący się w Chrystusie Jezusie, winni postępować według ducha – według duchowego wzoru, tak blisko jak to jest możliwym. Takie postępowanie jest Bogu przyjemne, w wypadku tych wszystkich, którzy w Chrystusie trwają, przez wiarę w Jego krew. Jeżeli z powodu większych słabości cielesnych lub przez niekorzystne warunki dziedziczne oni są więcej zdegradowani i upośledzeni, tak że zaledwie z trudem mogą utrzymać się na tej drodze, to jednak są uznawani, jako postępujący według ducha. Innymi słowy Boska gotowość przyjmowania woli i intencji członków ciała Chrystusowego, zamiast ich istotnego postępowania, wyrównuje wszelkie wymagania i usprawiedliwia wszystkich, którzy są w Chrystusie, tak hojnie i zupełnie jak nikt nie mógł być usprawiedliwionym przez zakon pod przymierzem żydowskim ani w żaden inny sposób.

## **JAK NOWE STWORZENIE MA BYĆ POZNAWANE**

Apostoł odpowiada też na przypuszczalne pytanie, jak Nowe Stworzenia, postępujące według ducha, mogą być rozpoznani od innych. Jest to kwestia dość trudna do rozstrzygnięcia. Są osoby nie będące w Chrystusie, których ciało jest mniej zdegradowane aniżeli niektórych będących w Chrystusie. Gdyby więc zacność człowieka była mierzona według uczynków ciała to niejedni będący w Chrystusie okazałby się mniej zacnym od niektórych takich co wcale nie przyznają się do Chrystusa. To też Pan ostrzega wiernych aby nie sądzili według zewnętrznych tylko pozorów, bo te są czasami zwodnicze i obłudne. Bóg nie tyle patrzy na to co jest przed oczami, ale na serce, na uczucia.

Czytamy oświadczenie Apostoła: „Dlatego my od tego czasu nikogo według ciała nie znamy” (2 Kor. 5:16). To nie znaczy, że nie mamy zwracać żadnej uwagi na cielesne uchybienia własne lub współbraci. Przeciwno słabościom cielesnym powinno się walczyć i czasami one wymagają ostrego potraktowania dla dobra Nowego Stworzenia; mimo to jednak powinniśmy dobrze rozróżniać pomiędzy Nowym Stworzeniem a jego słabym, śmiertelnym ciałem i odczuwać mamy miłość i współczucie do brata, chociaż czasami zachodzi konieczność, dla jego dobra, jak i dla dobra

zgromadzenia, zgromić go, upomnieć lub w jaki inny sposób odwrócić go od złej drogi. Wyjaśnienie Apostoła, jak te dwie klasy mogą być rozpoznane jest (Rzym. 8:5), że nie odrodzony umysł myśli o tym co jest cielesnego; odrodzony zaś, myśli o tym co jest duchowego. Wielki przedział istnieje pomiędzy tymi dwiema klasami i nie ma potrzeby aby ktoś długo powątpiewał w to czy on jest członkiem Kościoła – ciała Chrystusowego – czy też nim nie jest. Jeżeli ktoś jest w Chrystusie to ma przed sobą nowe cele, nowe nadzieje i nowe ambicje; i bez względu jak trudno mu czasami osiągnąć te cele, serce jego będące w stanie szczerym, zawsze kierować się będzie Boskimi zasadami. Uczucia jego skłaniają się do tego co jest sprawiedliwe, czyste i dobre, chociaż zakon grzechu i śmierci nadal atakuje go przez słabości jego śmiertelnego ciała.

Człowiek prawdziwie poświęcony nie będzie zadowolony się samymi tylko dobrymi chęciami, umysłowym pragnieniem dobrego, serdecznym zamiłowaniem do sprawiedliwości i szczerym ubolewaniem gdy uległ pokusie; ale, jak to Apostoł zaleca na innym miejscu, on powinien być tak sumiennym i starannym w każdej sprawie, że nie tylko uczyni wszystko na co go stać aby każde zło naprawić, ale będzie też ustawicznie udawał się do tronu niebiańskiej łaski, aby mógł lepiej przewyciężyć pokusy, aby więcej wzrastał duchowo a przez to aby cielesna jego skłonność do złego zmniejszyła się. Apostoł upomina takich, aby czynili koleje proste nogami swoimi, aby czuwali nad swoimi słabościami, aby to co jest chromego było uleczone, pokusy pokonywane i unikane, tak prędko jak tylko są dostrzegane, by tym sposobem prawdziwie pokazać, że pragnienia ich serc są zacne. Napomina przy tym aby wszyscy poświęceni, uczucia swe zwracali do rzeczy, które są w górze, aby ziemskie rzeczy coraz mniej im imponowały i mniej przeszkadzały w ich biegu. Zachęca aby serca i umysły były napełnione Prawdą Pańską a wargi i ręce były zaangażowane w Jego służbie, by tym sposobem uświęceni i odłączeni od niezbożnych, mieli mniej czasu i sposobności do grzesznych myśli, mów i działań.

## **JAK ROZPOZNAĆ UMYSŁ CIELESNY**

Sprawa ta przedstawiona jest jeszcze w inny sposób w wierszach 6 i 7. Powinniśmy odróżniać umysł cielesny od umysłu zgodnego z Bogiem; albowiem ten pierwszy jest w nieprzyjaźni z Bogiem, gdy zaś ten drugi jest w harmonii z Nim. Umysł będący w harmonii z Bogiem rozkoszuje się w Jego prawie, w sprawiedliwości, w czystości, w dobroci, w pokoju i we wszystkich innych cnotach. Wierzy też w Boskie obietnice i z radością oczekuje za zrealizowaniem się chwalebnych nadziei rozbudzonych tymiż obietnicami.

Umysł cielesny natomiast (bez względu jak ogładzony, grzeczny, uczony, przystojny i kontrolowany śmiertelnym ciałem), nie zgadza się z Bogiem; żywi swe własne ambicje, układa własne plany, cieszy się nimi a gniewa się gdy zawodzą; buduje własne nadzieje i cele, głównie około rzeczy jakie pragnie zdobyć w obecnym życiu. Usposobienie takiego nie przyjmuje z wdzięcznością Boskich

darów; jest raczej wymagającym i upartym; nie poddaje się Bogu i też nie może, ponieważ jest cielesnym i ponieważ w obecnym czasie, wszyscy ludzie są w stanie grzechu, oddaleni od Boga itd. Apostoł uczynił kontrast pomiędzy tymi dwoma usposobieniami i oświadczył że umysł cielesny jest śmiercią, czyli człowiek kierowany takim umysłem jest wciąż jeszcze w stanie śmierci, nie przyjął Chrystusa jako swego Życiodawcę. „Kto ma Syna, ma żywot” – i taki może też mieć radość, pokój i nowy umysł w Chrystusie; lecz kto nie ma Syna Bożego, kto nie poddał swej woli Jemu, jest wciąż jeszcze w śmierci, pod potępieniem i w nieprzyjaźni z Bogiem – 1 Jana 5:12.

To nie znaczy, że ci, którzy obecnie nie zostaną objęci Ewangelią Chrystusową, nigdy nie staną się odpowiedzialnymi wobec niej; ani znaczy, że ciało same jest przeciwne Bogu a Bóg przeciwny ciału. Słowo „ciało” jest tu zastosowane do grzesznego ciała, ponieważ przez upadek pierwszej pary cała ludzkość stała się grzeszną. Pierwotnie jednak, jak to sprawa się miała z Adamem przed upadkiem, ciało określone było jako „bardzo dobre” i to Boskie arcydzieło, wykonane na Jego własne wyobrażenie, nie było przeciwne prawu Bożemu, ale w zupełnej harmonii z tymże prawem. Boskie prawo było jakoby wryte w organizmie pierwszych naszych rodziców; lecz trudnością obecnie jest, że przez upadek to Boskie prawo zostało w znacznej mierze zatarte a w miejsce tegoż prawa, na sercach potomstwa wryte zostało prawo samolubstwa, z którym łączą się wszelkie niegodziwości. Stąd Boską obietnicą dla świata jest, że On przywróci ludzkość do pierwotnego stanu, w czasach „naprawienia wszystkich rzeczy”, o których przepowiedział przez usta wszystkich Swoich proroków (Dz. Ap. 3:19-21). Zgodnie z tym w przepowiedni o Nowym Przymierzu mamy powiedziane, że pod Nim (Chrystusem, który jest głównym sługą – Pośrednikiem – tegoż przymierza i będzie też głównym Administratorem w czasie jego działania), serca kamienne, samolubne, będą od ludzi odjęte, a dane im będą serca mięsiste – miękkie, czułe, sympatyczne, pobożne – Jer. 31:31-34; Ezech. 11:19,20.

Innymi słowy: Prawo Boże zostanie ponownie wypisane na organizmie człowieka, procesem restytucji w Tysiącleciu, co w charakterze uczyni człowieka wyobrażeniem Bożym, jakim był stworzony. Gdy w taki sposób osiągnięta zostanie doskonałość w tych, którzy przyjmą Boską łaskę na warunkach wiary i posłuszeństwa, nie będzie już więcej prawdą, że umysł cielesny jest nieprzyjacielem Bożym, tak jak nie było to prawdą pierwotnie, dokąd Adam znajdował się w harmonii z Bogiem.

## **ROZSĄDZENIE SIEBIE I BRACI**

Aby dobrze zrozumieć Apostoła, należy pamiętać, że on nie pisał tych słów do świata ani o ludziach tego świata; pisane to było do świętych i o świętych. Apostoł określił stan tych, którzy przeszli z śmierci do żywota, którzy stali się Nowym Stworzeniem – pokazuje różnicę pomiędzy takimi a tymi, co dotąd znajdują się w świecie, w grzechu i niełasce u Boga. O tych, którzy żyją według ciała,



według własnej grzesznej woli, którzy nie słyszeli o Boskiej łasce w Chrystusie, lub słyszeli ale jej nie przyjęli – o takich nie może być powiedziane, że są Bogu przyjemnymi, że są usprawiedliwieni, albo, że znajdują się w łasce u Boga.

Mówiąc o Kościele, Apostoł oświadcza: „Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, gdyż (o ile) Duch Boży mieszka w was” (w. 9). Wykazuje tu, co czyni nas Nowymi Stworzeniami. Jesteśmy Nowymi Stworzeniami, ponieważ zostaliśmy spółdzeni, pomazani Duchem Bożym. Tak spółdzonymi nie mogliśmy być, dokąd wpierw nie zostaliśmy usprawiedliwieni z wiary w krew Chrystusową. Następnie usłyszeliśmy zaproszenie aby stawić swoje ciało ofiarą żywą i, przyjmując to zaproszenie, poświęciliśmy samych siebie na Pańskim ołtarzu. Po tym wszystkim dopiero otrzymaliśmy ducha Bożego, uznani zostaliśmy za Nowe Stworzenia w Chrystusie – już nie jako istoty cielesne, ale duchowe. Tu więc jest próba. Ci, co mają ducha Chrystusowego, musieli być spółdzeni do tego stanu; ci zaś, którzy ducha Chrystusowego nie mają, nie są Jego. Tak mamy rozsądzać samych siebie i w taki sposób mamy też rozsądzać braci – według ducha, według intencji, woli – a nie według powodzenia, nie według ciała. O, jak szczodrobliwymi i oględnymi powinno to nas czynić w rozsądzaniu braci! Jeżeli przyznają i dają dowody, że miłują Boga, jeśli ufają w kosztowną krew Chrystusową, miłują rzeczy święte, miłują braci, miłują słowo łaski i prawdy, i jeśli pielęgnują i rozwijają w sobie owoce ducha, to prawdziwie są braćmi, prawdziwie są „w Chrystusie”.

Którzy zaś ducha takiego nie mają, miłują świat, wolą towarzystwo światowe, oddają się światowym ambicjom, pysze żywota i dogadzaniu sobie, to nie mamy żadnych dowodów do wierzenia aby tacy byli w społeczności z Bogiem, bez względu co oni wyznają i czym mienią się być! Tak sprawę tę powinien każdy rozsądzić i stosować szczególnie do samego siebie, jako osobistą próbę swej społeczności z Bogiem i skoro tylko zauważy, że duch światowości zaczyna w nim wzmagać się, powinien rozumieć, że traci grunt pod nogami i jak najprędzej starać się powinien uczucia swoje odrywać od ziemskich rzeczy a zwracać je ku tym, które są w górze, aby mógł więcej wzrastać w łasce u Boga.

### **„CIAŁO JEST MARTWE”**

Apostoł wyjaśnia przy tym, że w wypadkach Nowych Stworzeń w Chrystusie, z Boskiego punktu zapatrywania, ciało traktowane jest jakoby było martwe, lecz duch, czyli umysł, traktowany jest jako żywy. Tym co Bóg uznaje jest Nowe Stworzenie, któremu da też nowe ciało, w słusznym czasie – przy pierwszym zmartwychwstaniu. Koniecznym jest aby myśl ta była dobrze ustalona w naszych umysłach, abyśmy mogli ustawicznie pozostawać w pokoju z Bogiem i radować się Jego łaską i sympatią ku nam w Chrystusie Jezusie. Gdybyśmy przeoczyli ten fakt, że Bóg obserwuje nas ze strony naszej woli; gdybyśmy zaczęli mniemać, że On ceni nas według ciała, to na pewno

popadlibyśmy w ciemność, zamieszanie i zniechęcenie.

Z drugiej strony jednak pamiętać nam trzeba, że duch, czyli wola uznana jest za żywą, z racji swej sprawiedliwości i harmonii z Bogiem. Nie bądźmy więc niedbałymi pod względem naszej woli i intencji, które rządzą naszym postępowaniem. Pamiętajmy, że każde zaniedbanie się w sprawach duchowych, sprowadza nam proporcjonalną utratę życia duchowego. Mieć dobre pragnienia i dobrą wolę, jest nam zawsze możliwym; cokolwiek więc nie dochodzi do zupełnej wierności woli, nie może być przyjęte przez Boga ani przez Chrystusa.

Apostoł wyjaśnia jeszcze (w. 11), że jeśli duch Boży mieszka w nas, wynik tego będzie, że to ciało, które uważamy za martwe, i które Bóg łaskawie uznaje jako martwe, zostanie tak ożywione i opanowane nowym, świętym umysłem, duchem nowej natury, że stanie się czynnie „ożywione” dla sprawiedliwości – ku służeniu Bogu i prawdzie, ku czynieniu dobrze wszystkim w miarę sposobności, a najwięcej domownikom wiary. Tego należy się też spodziewać; albowiem duch Boży jest potęgą, w jakikolwiek sposób moc jego jest zastosowana.

Dla z ilustrowania mocy ducha Bożego Apostoł wskazuje na literalną śmierć Pana Jezusa i jak duch Boży wzbudził Go z martwych. Myślą tego jest, że moc Boża, która dokonała takiego cudu na korzyść Jezusa i która, według Boskiej obietnicy, ma przy zakończeniu tego wieku, działać w podobny sposób na korzyść wiernych członków ciała Chrystusowego, objawia taką potęgę, że gdy przyswoimy ją sobie we właściwy sposób i w dostatecznej mierze to nowa natura będzie nie tylko dosyć silna aby pokonać ciało i trzymać je pod swoją kontrolą, ale będzie też w stanie ożywić to ciało, uczynić je energicznym i czynnym w służbie sprawiedliwości.

Apostoł nie mówi tu o przyszłym ożywieniu, czyli zmartwychwstaniu sprawiedliwych – nie jest mowa o ich dopełnieniu, jako istot duchowych, w pierwszym zmartwychwstaniu. On mówi o figuralnym ożywieniu, jakoby o figuralnym zmartwychwstaniu, jakiego osoby poświęcone Panu doświadczają w obecnym czasie. Jak to i na innym miejscu określił: „A tak jeśliście powstali z Chrystusem, tego, co jest w górze, szukajcie”; a także: „I was ożywił (uczynił żywymi, wzbudził z martwych figuralnie), którzyście byli umarli w upadkach i grzechach .... i pospołu z Nim wzbudził i pospołu z Nim posadził na niebiesiech, w Chrystusie Jezusie” – Kol. 3:1; Efez. 2:1,6.

## **NIEBEZPIECZEŃSTWO WTÓREJ ŚMIERCI**

Zatem sumą całej tej sprawy jest, że jako Nowe Stworzenia, my nie mamy nic do zawdzięczenia ciału; albowiem wszelkie korzyści i błogosławieństwa doszły do nas inną drogą. Powinniśmy więc ignorować ciało, jego pożądania i upodobania, i na ile to możliwe, postępować mamy ściśle według ducha, we wszystkich naszych sprawach. Czy może ktoś chciałby zapytać: czemu? Apostoł tu (w.

13) daje odpowiedź: „Albowiem jeśli byście według ciała żyli, pomrzecie”. My, którzy przyjęliśmy łaskę Bożą, słyszeliśmy o Jego dobroci i miłości, i zostaliśmy przyjęci w Onym Umiłowanym, złożyliśmy swoje ziemskie korzyści w ofierze, abyśmy mogli uczestniczyć z Chrystusem, w Jego cierpieniach obecnie, a w przyszłości, także w Jego chwale.

=====

— 1 czerwca 1903 r. —